Nr. 280 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 4 grudnia 1929 | Rok XII

DZIE… LUD…

ORGAN POLSKIEJ …LISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
…wowie miesięcznie zł 5·00
…twą do domu . . . „ 5·50
…owincji . . . . „ 5·60
…nicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce …5 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-98. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Posiedzenie Sejmu 5 grudnia o g. 12.

7 i pół godz. dzień pracy w górnictwie angiel.

LONDYN, 2. 12. (AW). Jak donosi „Daily Herald" rokowania rządu z zastępcami przemysłu węglowego w sprawie obniżenja czasu pracy w kopalniach angielskich zostały ostatecznie ukończone. Czas pracy obniża się z 8-miu na 7 i pół godzin z dniem 1 maja 1930 r.

O złagodzenie konfliktu chińsko-sowieckiego

NOWY JORK, 2. 12. (AW). Sekretarz stanu Stimson w dalszym ciągu odbywa konferencje z przedstawicielami poszczególnych mocarstw w kwestji złagodzenia konfliktu chińsko - sowieckiego. Jeszcze w lipcu br. rząd amerykański wystosował do rządu chińskiego i sowieckiego notę, w której wskazywał na naruszenie paktu Kelloga. Rząd Stanów Zjednoczonych nie znalazł wówczas poparcia u rządów innych mocarstw. Obecnie Stany Zjednoczone mają nadzieję, iż uda się wpłynąć na załagodzenie konfliktu.

Spichrze w cerkwiach.

MOSKWA, 2. 12. (AW). W guberni rybińskiej, decyzją miejscowego komitetu wykonaw. we wszystkich cerkwiach urządzono spichrze na zboże.

Pr. 443/29.

Sąd Okręgowy Wydział karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz 398 Dz. Rz. P. Nr. 45 dokonane dnia 22 listopada 1929 r. przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 270 z dnia 22/11 1929, z powodu artykułów p t.: 1) „Niewola — psu jest zasługą, człowiekowi grzechem" w całości, — 2) „Niszczycielska gospodarka miejska" w całości — zawierających znamiona występku z §. 300 uk. — i występku z art. 1 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 10 maja 1927 r. Nr. 45. poz. 399 Dz. U. Rz. P. — b) zakazać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia rozpowszechniania powyższego druku.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia. J. Antoniewicz wr.

Lwów, dnia 27 listopada 1929.

Z Dalekiego Wschodu.



Posuwanie się wojsk rosyjskich w Mandżurji wpłynęło — jak się zdaje — na tymczasowe uśmierzenie wojny domowej w Chinach. Generałowie stron przeciwnych Czang-Kai-Szek (na lewo) i Feng-Yu-Siong (we środku) zawarli rozejm broni. Marszałek Czang-Su-Ljong (na prawo) otrzymał od rządu nankińskiego polecenie natychmiastowego nawiązania rokowań z rządem sowieckim w sprawie zaprzestania kroków wojennych.

Prelekcje ministerjalne.

Przerwę w obradach sejmowych wyzyskał rząd na propagandę potrzeby zmiany ustroju państwowego środowiskach. Po odczycie p. Świtalskiego odbyły się takie prelekcje: w formie odczytów w ważniejszych w Krakowie min. sprawiedl. Car, w Łodzi min. Składkowski, mówił o twórczej pracy samorządu, w Wilnie min. ośw. Czerwiński o potrzebie zmiany konstytucji dla celów szkolnictwa, w Katowicach min. poczt Börner mówił o potrzebie dostosowania konstytucji do wielkomocarstwowej roli Polski, wreszcie we Lwowie mówił w niedzielę minister Kwiatkowski o „istotnych założeniach w walce o nowy ustrój“.

Wszystkie te przemówienia mają je dną wspólną cechę: wszystkie nieszczęścia Polski przypisują sejmowładztwu i partyjnictwu, a źródło tego zła tkwi w konstytucji. i żaden z ministrów nie powiedział, jakiej rząd chce konstytucji, bo wszystkie prelekcje ograniczyły się do ogólników o żądaniu, *silnej władzy wykonawczej*.

O ile chodzi o pierwszą tezę, stwierdzić trzeba, że „partyjnictwo“ i „sejmowładztwo“ wydobyło państwo z ciężkiej opresji wojennej z bolszewikami. Gdy w r. 1920 załamała się psychicznie armja, na łużyta dla celów strategicznych na dalekich wsch. przestworzach. Gdy wszyscy wodzowie armji zobaczyli, że sama sztuką wojskową wojny nie wygrają, uznali słusznie, że ratunkiem przed grożąca katastrofą będzie rzucanie na szalę najpopularniejszych nazwisk politycznych. *I nie wolno nadużywać imienia narodu w wielkiej potrzebie*, a usuwać go w życiu codziennym.

A w sprawie silnej władzy stwierdzić znów należy, że o ile o nas chodzi, nie pragniemy wcale władzy słabszej, ale chcemy, aby była *odpowiedzialną* przed przedstawicielstwem narodu.

Jeżeli p. Świtalski w swoim odczycie powiedział, że w dążeniu do silnej władzy wykonawczej nie zna kompromisu, to społeczeństwo nie przeciwstawiając się temu postulatowi stwierdza z całym naciskiem, że *każda władza wykonawcza w Polsce musi być odpowiedzialną przed narodem*. I pod tym względem również *niema kompromisu*.

Niestety ocena krytyczna odczytów ministerjalnych jest wielce utrudniona z powodu obecnych stosunków cenzuralnych, ograniczyć się przeto musimy do zbyt lakonicznych i ogólnikowych uwag. Wysuwają się one i z powodu niedzielnego odczytu min. Kwiatkowskiego. Ale na jeden ustęp musimy zwrócić uwagę. P. min. Kwiatkowski powiedział, że „Sejm musi się raz na zawsze wyrzec chęci współrządzenia, bezpośredniego wdzierania się do administracji państwowej a tembardziej wyzyskiwania mandatu poselskiego dla załatwiania interesów osobistych lub partyjnych“. Słusznie. Ale też od współrządzenia muszą być usunięte postronne czynniki sanacyjne. Co się obecnie w tej dziedzinie dzieje, jest chyba znane i min. Kwiatkowskiemu. W reformistycznych zapędach trzeba być objektywnym. Chwasty tępić nie tylko cudze, ale i swoje. Na tym polu jest wielu gotowych do współdziałania.

Wątpliwa satysfakcja.

Na marginesie naszego procesu prasowego.

W tygodniku warszawskim „Placówka“ ukazała się z końcem sierpnia br. notatka pt. „Pani generałowa“, w której bez wymienienia nazwiska donoszono o jakiejś p. generałowej, że każe sobie wypłacać zaliczki, co miała wykryć Izba Kontroli i generał na gwałt musiał się postarać o pokrycie tak pobranych kwot. Notatkę z „Placówki“ powtórzyliśmy w „Dzienniku Lud.“ z powołaniem się na źródło informacji i oczywiście na jego odpowiedzialność. Notatką tą uczuł się dotknięty gen. Norwid-Neugebauer i jego żona i zaskarżyli nasze pismo o obrazę czci. Nie wiadomo nam zupełnie, czy zaskarżona została również „Placówka“, która wiadomość tę pierwsza opublikowała i jest za jej treść odpowiedzialna. Skarżący ułatwili sobie jednak prowadzenie procesu oskarżeniem naszego pisma, które skazano na cudze informacje, nietylko nie mogło prowadzić żadnego dowodu prawdy, ale nawet wskazać własnego informatora, o ile taki złośliwie wprowadziłby redakcję w błąd. Co więcej, nie mieliśmy nawet bezwzględnej pewności, czy notatka ta do pp. Neugebauerów się odnosi.

W piątek odbyła się rozprawa w tej sprawie przeciw red. odp. tow. Rychlewskiemu. Obrońca tow. dr Hersztal wskazał na źródło tej wiadomości „Placówkę“, odczytano tekst notatki z tego czasopisma, który okazał się identycznym.

Trybunał wydał wyrok zasądzający na 1000 zł grzywny lub 50 dni aresztu. Od wyroku tego została zgłoszona apelacja.

Zaznaczyć należy, że przez ominięcie właściwych autorów notatki sprawa tym procesem nie została wyjaśniona.

———

Mimowoli nasuwa się pewna analogja z innymi procesami, jakie przed kilku dniami miały miejsce w Warszawie. Mianowicie „Myśl Niepodległa“ ogłosiła wiadomość o przemówieniu kom. głów. pol. Maleszewskiego w Mostach Wielk. Inne pisma wiadomość tę powtórzyły. Wytoczono proces wszystkim pismom, które to opublikowały. Złożyło się tak, że rozprawy sądowe pism powtarzających tę notatkę odbyły się wcześniej i wszystkie zostały zasądzone. Gdy jednak przyszło do rozprawy „Myśli Niepodległej“, ta zaofiarowała dowód prawdy, sąd dowody dopuścił i rozprawę odroczył. Od wyniku tej właściwej rozprawy zależą też losy redaktorów innych pism.

Żałujemy bardzo, że w naszym procesie opuszczono „Placówkę“ — przez co cały ten proces sprowadzono do martwej litery prawa, a zdaje się nam nie o to powinno chodzić pp. Neugebauerom.

—o—

Nowa fala krwawego terroru w Rosji.

MOSKWA. Przed sądem okręgowym w Leningradzie. odbyła się w tych dniach rozprawa przeciwko pięciu obywatelom łotewskim i trzem chłopom rosyjskim. oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Według aktu oskarżenia na czele organizacji szpiegowskiej stał niejaki Fiedorow, który stosownie do rozkazu, otrzymanego od centrali szpiegowskiej zagranicą nielegalnie przedostał się do Rosji gdzie, występując jako zwolennik bolszewizmu miał zdobyć sobie zaufanie czynników sowieckich i w ten sposób niepostrzeżenie zajmować się wywiadem wojskowym. Pozostali czterej chłopi łotewscy, jako też trzej chłopi rosyjscy okazywali Fiedorowi wszelką pomoc.

Sąd po wysłuchaniu świadków i zbadaniu oskarżonych, ogłosił wyrok skazujący Fiedorowa na karę śmierci przez rozstrzelanie, a pozostałych podsądnych na karę więzienia w rozmiarach od 3 — 5 lat.

Manifestacje o wolność i demokrację w Polsce.

Zgromadzenia P. P. S. we Lwowie.

Ubiegłej niedzieli wszystkie ośrodki ruchu robotniczego w Polsce żyły pod znakiem manifestacyjnych zgromadzeń P. P. S. w sprawie obrony demokracji, parlamentaryzmu i wolności. W licznych miejscowościach na naszym terenie, jak Drohobyczu itd. zakazano urządzenia zgromadzeń.

Na dzień ten został również we Lwowie zapowiedziany wiec do sali posejmowej w gmachu Skarbka. Ale i tu nie obeszło się bez incydentów. Gdy afisze głosiły lwowskiej klasie pracującej o tem zgromadzeniu, władze w przedostatnim dniu wydały zarządzenie, iż sala posejmowa grozi zawaleniem. Wobec tego zgromadzenie w tym lokalu zostało uniemożliwione. Zarządzenie to, wydane w piątek, zdezorjentowało tylko robotników. Niemniej jednak nie chcąc dać za wygraną władze partyjne w ostatniej chwili zapowiedziały siedm zgromadzeń w lokalach związków zawodowych.

Mimo tego dezorjentującego zarządzenia zgromadzenia udały się świetnie. Lokale związków były przepełnione. Nastrój wśród zgromadzonych był nad wyraz imponujący. Przemówienia mówców i rezolucje przyjmowano hucznemi oklaskami. O nastrojach zebranych, świadczy fakt rozwiązania przez policję zgromadzeń w 4 lokalach.

Wielką liczbę kolejarzy zgromadził wiec w sali Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej. Referował o obecnej sytuacji politycznej tow. red. *Szczyrek*. W czasie uchwalania rezolucji reprezentant starostwa zgromadzenie rozwiązał. Bezpośrednią przyczyną tego była treść tej rezolucji.

Rozwiązano również zgromadzenie w stowarzyszeniu „Praca“ w czasie referatu tow. *Pańkowa* (U. S. D. P.). Po rozwiązaniu wkroczył na salę silny oddział policji, celem usunięcia zebranych. Jednego z obecnych tu aresztowano.

Wielu manifestantów zgromadził wiec w lokalu stow. pracowników stolarskich „Zgoda“, przy ul. Pieszej. Referował tu tow. *Kusznir*. W czasie referatu wiec rozwiązano.

Pod osłoną policji odbywał się wiec w lokalu zw. browarników przy ul. Sobieskiego. Referował tu tow. *Hauch*. Po referacie zgromadzeni przyjęli jednomyślnie rezolucję.

Do końca odbył się wiec w lokalu Metalowców przy ul. Ormiańskiej. Referowali tu sekretarz okręg. tow. *Węglowski* z Krakowa i tow. *Lewulis*, któremu o Naj. Izb. Kontr. Państwa i jej uwagach budżetowych reprezentant starostwa zakazał mówić. Po przemówieniu tow. Kusznira przyjęto jednomyślnie rezolucję.

Imponująco wypadł wiec w lokalu partyjnym przy ul. Rutowskiego. — Sala i przyległe pokoje przepełnione. Referowali ttow. dr. *Herschtal*, pos. *Markowska* i *Ermich*.

Tow. dr. Herschtal omówił najważniejsze zagadnienia polityczne chwili obecnej, tow. Markowska o walce o wolność i demokrację ze stanowiska państwowego, tow. Ermich o faszyźmie.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

W czasie uchwalania rezolucji reprezentant starostwa wiec rozwiązał, słusznie jednak dr. Herschtal stwierdził, iż zarządzenie to jest zbyteczne, gdyż wiec zakończył się i sam się rozwiązał śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

Szczególnie godnym podkreślenia była na wszystkich zgromadzeniach postawa i nastrój obecnych, świadczące, iż szerokie masy robotnicze, wierne są sztandarom P.P.S. i pod jej przewodem dążą do lepszego Jutra w Polsce.

W kraju.

WARSZAWA, 2-go 12. (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę w całym kraju odbyły się wielkie wiece publiczne, zorganizowane przez P. P. S. Oprócz Lwowa, olbrzymie zgromadzenia odbyły się w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wilnie itd., ogółem w 15 większych miastach Polski.

Wszędzie zaznaczył się tłumny udział robotników, nastrój panował niezwykle podniosły, a przemówienia referentów przyjmowano entuzjastycznie.

Solidarność międzynar. proletarjatu z P. P. S.

Uchwała kongresu robotników szwajcarskich

WARSZAWA, 2-go 12. (tel. wł.). Dziś na ręce sekretarjatu spraw zagranicznych naszej partji nadesłano następującą depeszę:

„Kongres partji socjalno - demokratycznej w Szwajcarji, w składzie 500 delegatów,

przesyła robotnikom polskim najlepsze życzenia dla ich trudnej walki o utrzymanie wolności politycznych.

Kongres przyłącza się zarówno do listu angielskich przedstawicieli ruchu robotniczego, do listu skierowanego do marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego“.

Podpisano, w imieniu Kongresu, przewodniczący *Reinhardt*.

List tow Locqin'a,

przewodniczącego grupy parlamentarnej polsko-franc. do marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego.

WARSZAWA, 2-go 12. (tel. wł.). Drogi p. marszałku i przyjacielu!

Z wielką uwagą śledziliśmy rozwój ostatnich wypadków w Sejmie i pragniemy, ja i moi przyjaciele

powinszować Panu Jego szlachetnej postawy wobec próby wprowadzenia dyktatury wojskowej,

próby, której przeciwstawił się Pan z taką stanowczością.

Jeżeli nam wolno, właśnie ze względu na głębokie uczucia, jakie żywimy dla Polski, by powiedzieć kilka uwag o wewnętrznem jej położeniu, to nie możemy ukryć przed Panem, że

wszelkie ograniczenie swobód obywatelskich, których wcieleniem jest szlachetny Pański naród, wywołują w kołach demokracji francuskiej przykry oddźwięk

i może tylko wzmóc intrygi nieprzyjaciół Polski doszukujących się jej słabych stron i usiłujących wszelkiemi środkami pozbawić ją sympatji, którą się powszechnie cieszy.

Jesteśmy przekonani, poznawszy kraj Wasz naocznie, że jest on w stanie zorganizować się politycznie

w ustroju wolnościowym, tak jak się rozwija ekonomicznie i że będzie tem potężniejszy

im bardziej rząd przedewszystkiem będzie dawał przykład poszanowania ustaw i konstytucji.

Uważałem za swój obowiązek zwrócić się do Pana z temi kilkoma słowami, jako szczery przyjaciel, który gorąco pragnie jedynie być Wam pożytecznym.

Niech Polska wie, że *braterski zapał, który skłonił naród francuski, a przedewszystkiem rzesze robotnicze, aby stanąć po jej stronie, mógłby się załamać, gdyby Polska ujawniła skłonność do pogrążenia się w faszyźmie.*

Racz przyjąć drogi p. marszałku i przyjacielu wyrazy mych uczuć serdecznej przyjaźni.

Jan Locqin (czyt. Loken).

5 grudnia o godz. 12-tej

pierwsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 2-go 12. (A. W.). Termin pierwszego posiedzenia Sejmu wyznaczył marszałek Sejmu p. Daszyński na 5. grudnia godz. 12 w południe.

Na otwarcie Sejmu marszałek p. Daszyński wygłosi dłuższe przemówienie. Dziś rozdano posłom porządek dzienny tego pierwszego posiedzenia. Porządek ten przewiduje: czytanie preliminarza budżetowego na r. 1930/31, przedłożenie w sprawie kredytów dodatkowych do budżetu na r. 1929/30, ewent. sprawę zmiany regulaminu obrad sejmowych. Jak słychać na posiedzeniu tem wysunięty ma być wniosek stronnictw lewicowych i centrowych o wotum nieufności dla rządu dra Świtalskiego.

—o—

Sprzedaje swój kraj.

LONDYN, 2. 12. (AW). Wielkie poruszenie wywołała wiadomość „Sunday Express“ z Delhi, iż maharadża Kaszmiru sir Hari Singh zamierza odstąpić Kaszmir rządowi brytyjskiemu w zamian za ogromną sumę pieniędzy. Kaszmir obejmuje 80.900 mil kw. i liczy 3 miljony mieszkańców, przyczem należy zaznaczyć, iż jest najżyźniejszym krajem Indyj. Pod rządami tego maharadży znajduje się również sąsiedni kraj na zboczach Himalajów.

17 zabitych w katastrofie budow.

PARYŻ, 2. 12. (AW). Według doniesień z Marsylji, liczba zabitych w katastrofie zawalenia się 2 domów dosięgła 12 osób, wydobytych z pod gruzów. Jak się zdaje, pod gruzami znajduje się jeszcze 5 trupów.

—o—

Pierwszy pociąg z kolonistami niemieckimi.

RYGA, 2. 12. (AW). Wczoraj przybył tu pierwszy pociąg z kolonistami niemieckimi, którzy z powodu nędzy i teroru władz sowieckich opuścili Rosję sow. i powracają do Niemiec. Ogółem przybyło 401 osób, w tem 157 dzieci, nad któremi roztoczył swą opiekę łotewski „Czerwony Krzyż“. Reemigranci są tak zdenerwowani terrorem, który stosowały ostatnio do nich władze sowieckie, że robią wrażenie wpółprzytomnych.

Zwycięstwo PPS. w Kutnie.

WARSZAWA, 2-go 12. (tel. wł.). W niedzielę ub. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Kutnie z następującym wynikiem:

P. P. S. zdobyła 3.515 głosów i 9 mandatów (w poprzednich wyborach w 1926 r. — 2285 gł. i 8 mand.). „Bund“ — 1401 gł. i 3 mand. (poprzednio 1020 gł.) Zjednoczona burżuazja żydowska (sjoniści, ortodoksi itp.) — 1187 gł. i 3 mand. Blok prawicowy polski (sanacja, endecja i chadecja) — 3010 gł. i 8 mand. Komuniści — 534 gł. i 1 m. (poprzednio 3 mand.).

Kronika polityczna.

SKAZANIE RED. ODP. „ROBOTNIKA“.

WARSZAWA. Wczoraj rozpatrywano w sądzie okr. w Warszawie sprawę przeciwko red. odpowiedz. „Robotnika“ tow. Murawskiemu za artykuł o obecnym wicemin. skarbu p. Starzyńskim. Sąd skazał tow. Murawskiego na 1 miesiąc więzienia 500 zł. nawiązki powództwa.

Obrońca tow. Litauer zgłosił apelację od wyroku.

POLOWANIE W BIAŁOWIEŻY.

WARSZAWA. W połowie grudnia, jak dowiaduje się AW, p. Prezydent Rzpltej uda się na polowanie do Białowieży. Polowanie to potrwa kilka dni i wezmą w niem udział ministrowie, przedstawiciele sfer dyplomatycznych, wojskowych i naukowych.

ZJAZD WOJEWODÓW WOJ. WSCH.

ŁUCK. Dziś rozpoczął się w Łucku, z inicjatywy wojewody wołyńskiego Józefskiego 2-dniowy zjazd wojewodów województw wschodnich. Na zjazd przybyli: wojewoda wileński Raczkiewicz, nowogródzki Beczkowicz i poleski Krahelski.

URLOP B. MIN. CZECHOWICZA.

WARSZAWA. Aj. Wsch. dowiaduje się, że b. min. Czechowicz będący obecnie naczelnym dyrektorem Banku Ziemiańskiego, przechodził przed kilku dniami bardzo ciężkie zatrucie nikotyną, które spowodowało w następstwie silne osłabienie serca. — Ze względu na zły stan zdrowia dyr. Czechowicz zdecydował się na wzięcie urlopu i zwrócił się z odpowiednią prośbą do Zarządu Banku. Stąd prawdopodobnie powstała pogłoska o rzekomem ustąpieniu dyr. Czechowicza ze stanowiska naczelnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, co najzupełniej nie odpowiada prawdzie.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

LENINGRAD. Na Białem Morzu uwięzło w lodzie kilka statków sowieckich i angielskich.

KOWNO. Został aresztowany dyrektor gimnazjum w Szkudach, niejaki Katejwa za popełnienie defraudacji oraz za uprawianie nierządu z małoletniemi.

TALLIN. Wkrótce ma być przy uniwersytecie tutejszym utworzona katedra teologji i literatury żydowskiej.

Starcie stahlhelmowców z policją

DARMSTADT, 2. 12. (Pat). Na tut. dworcu doszło między członkami Stahlhelmu a tłumem do starcia, w czasie które goszef miejscowej policji odniósł ciężkie rany. Aresztowano około 200 członków Stahlhelmu.

—o—

Dookoła reformy konstytucji w Austrji.

WIEDEŃ, 2. 12. (AW). Sytuacja wewnętrzno - polityczna nie zmieniła się. Dziś nastąpiła przerwa w rokowaniach z powodu wyjazdu referenta przedłożeń rządowych w subkomitecie komisji konstytucyjnej dra Suschnika do Insbruka. W kołach politycznych przypuszczają, że kanclerz Schober podejmie znów rokowania z przywódcami stronnictwa socjalistycznego. Mówią, że o ile nie dojdzie do kompromisu we wszystkich kwestjach spornych to niema mowy o parlamentarnem załatwieniu przedłożeń rządowych, t. zn. że nie będzie głosowania nawet nad temi postanowieniami co do których zdołano uzgodnić stanowisko stronnictw. Prawdopodobnie w ostatniej chwili uda się osiągnąć kompromis we wszystkich punktach spornych.

—o—

List otwarty

do Pana Przewodniczącego Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

Wobec wzmagającej się klęski bezrobocia (liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. Urzędach Pośr. Pracy *przekroczyła już 100 tys.* nie licząc tysięcy bezrobotnych, zamieszkałych zdala od siedzib powyższych urzędów, a nie mających prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia) przedkładamy następujące postulaty robotników budowlanych. Żądamy:

1) zawieszenia z dniem 15 grudnia przepisu o sezonie martwym dla wszystkich robotników sezonowych na całym terenie Rzpltej Polskiej ze względu na to, że *sezon budowlany był w br. bardzo krótki* i robotnicy budowlani w najlepszym razie przepracowali zaledwie 20 tygodni;

2) zorganizowania wydatnej *pomocy doraźnej* dla tych bezrobotnych, którzy nie przepracowali 20 tygodni i nie mają prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia;

3) zmiany rozporządzenia Rady ministrów z 11 marca 1925 r., pozbawiającego prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia robotników budowlanych, drogowych i ziemnych, którzy pracowali przy robotach, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe i przyznania tymże robotnikom prawa do zasiłków;

Przeprowadzenie powyższych postulatów i to jak najszybciej jest *koniecznością,* gdyż z nadejściem pierwszych przymrozków, liczba bezrobotnych wzrośnie w sposób gwałtowny, a wydatna pomoc dla bezrobotnych leży przecież w interesie państwa.

Centr. Zw. Robotn. Budowl.
w Polsce, z siedzibą w Krakowie.

Obłędne plany Mussoliniego.

Na wielkiem zgromadzeniu w Neuköllu (Niemcy), zwołanem przez Ligę praw człowieka w celu zaprotestowania przeciw dyktaturze tak faszyzmu jak i bolszewizmu przemawiał m. in. emigrant włoski, przebywający obecnie we Francji b. poseł partji ludowej, Miglioli.

Mowca podniósł, że faszyzm włoski, chcąc odwrócić uwagę od opłakanych stosunków wewnątrz kraju, puszcza się na międzynarodowe awantury, które zagrozić mogą pokojowi Europy, stwierdził, że Mussolini zdąża do zfaszyzowania Europy środkowej, a początek tego ma być w Austrji. Według tego planu za którym stoi i ks. Seipel, faszyzm chce stworzyć katolickie państwo związkowe naddunajskie z królem Habsburgiem na czele.

Do państwa tego miałyby należeć: Austrja, Węgry, katolicka część Jugosławji (to jest Chorwacja i Slawonja) i najbardziej katolicka część Czechosłowacji, to jest Słowaczyzna i Bawarja. Państwo to miałoby być faszystowskie. W tym celu Mussolini zawarł konkordat z Watykanem.

Ruch faszystowski na Węgrzech i w Austrji postępuje ściśle według tych planów.

Zgon dr. Leona Reicha.

W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie w 51 roku życia dr. Leon Reich, poseł na sejm, prezes Egzekutywy Partji Sjonistycznej Małopolski Wschodniej, jeden z najwybitniejszych wodzów sjonizmu w Polsce.

Polski świat żydowski poniósł olbrzymią stratę. Dla sjonizmu polskiego, a szczególnie wschodnio-małopolskiego zgon dr. Reicha stanowi wyjątkową klęskę.

Już od najwcześniejszych lat dr. Reich oddał całe swe życie walce o ideę sjonistyczną. Dzięki swym wybitnym zdolnościom politycznym oraz sile charakteru w ruchu sjonistycznym naszej połaci kraju zajmował czołowe stanowisko. Życie swoje sprzągł tak głęboko z ruchem sjonistycznym, iż na terenie Małopolski Wschodniej był niejako jego uosobieniem.

Jako człowiek o wysokiej kulturze europejskiej, wielkiem wykształceniu, znajomości stosunków polskich i europejskich, odgrywał również wybitną rolę w światowym ruchu sjonistycznym, należąc do najwyższych jego władz i instytucji.

W krajowym ruchu sjonistycznym był reprezentantem kierunku polityki realnej ugodowej, dążąc do nawiązania jak najbliższej łączności żydowstwa z społeczeństwem i państwem polskiem. Jego pozytywne ustosunkowywanie się do państwa polskiego i rządów spotykało się z dużem niezadowoleniem wśród mniejszości narodowych. Na tle występowania przeciwko separatystycznym dążeniom ruchu narodowo- żydowskiego w Kongresówce prowadził ciężką walkę z przywódcą tamtejszego sjonizmu posłem Grynbaumem, co w skutkach swoich doprowadziło nawet do rozbicia w sjonizmie polskim.

Ciesząc się dużymi wpływami zagranicą, oddał kilkakrotnie polityczne usługi Polsce na forum międzynarodowem (n. p. sprawa Małopolski Wschodniej), występując w interesie państwowości polskiej.

Obdarzony nieprzeciętnym talentem publicystycznym, współpracował w prasie sjonistycznej, a zwłaszcza w organie sjonizmu Małopolski Wsch. „Chwili", której był jednym z założycieli i redaktorów.

Dr. Reich przed tygodniem przeszedł operację wyrostka robaczkowego, zmarł jednak wskutek komplikacyj sercowych.

JAROSŁAW HASEK.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

(Dokończenie.)

— Miałem. Ale to było niegdyś — westchnął pan Turny. — To już dawno minęło. Musiałem wszystko sprzedać. Tak, mój drogi, czasy się zmieniają. Czy nie masz przypadkiem przy sobie tytoniu?

Pletanek znów się uśmiechnął:

— Ja i tytoń? Już nie pamiętam, kiedy po raz ostatni paliłem. Za co i z czego? Skąd mam wziąć pieniądze, pytam ja ciebie skąd?

— Pożyczyłbym ci chętnie mojej fajki, drogi przyjacielu, ale strasznie śmierdzi. Nie mam pieniędzy na nową. Widzisz jaka czarna jest ta główka gipsowa, tu od palenia; mam tę fajkę już od roku. Spojrzyj na stół, otwórz portmonetkę. Co widzisz w niej? Dziewięćdziesiąt halerzy. To jest cały mój majątek. Za to muszę żyć cały miesiąc, a może i dwa.

— Psie życie! westchnął Pletanek. — Gdybym chociaż miał pieniądze na rewolwer, to wiedziałbym że mogę skończyć z tem marnem istnieniem, albo za te 300 koron rozpocząć nowe życie.

— O ile pozwolisz, nałożę sobie fajkę — przerwał mu pan Turny i wyciągnął z kieszeni pudełko z niedopałkami cygar. Rozłamał jakiś koniec grubego cygara i zawartość jego wsypał do fajki.

— Zbieram niedopałki na poczcie. Tam znajduję największe, dość duże leżą też przy niemieckim teatrze.

Pan Pletanek znów westnął.

— Ty chociaż masz czas. Ale co ja mam powiedzieć, ja, ojciec dziewięciorga dzieci? Zaczęły przychodzić na świat i robią to bez końca. A czy dzieci można upilnować? — Dlaczego musiałem uciec do Pragi? Ponieważ jeden z moich synów zachowywał się nieostrożnie i podpalił stodołę mego sąsiada. Mam zapłacić 800 koron i dlatego przychodzę do ciebie, stary przyjacielu...

— Przepraszam — rzekł pan Turny — o mało nie zapomniałem...

Podszedł do czarnej tablicy, zdjął ją ze ściany, i gdy przekonał się, że pan Pletanek go obserwuje, napisał kredą: — sklepikarzowi za zapałki — 60 halerzy. — Prowadzę tu rachunek, ale nie wiem kiedy będę mógł go zapłacić.

Nagle ktoś zapukał do drzwi i do kuchni wszedł listonosz pieniężny.

— Panie gospodarzu, Turny, może pan będzie łaskaw podpisać.

I podczas gdy Turny drżącą ręką podpisywał kwit na cztery tysiące koron, które przysyła mu fabryka margaryny w Lieben, jako dywidendę, listonosz liczył piękne, nowe dwudziestokoronówki i kładł je na stole.

Po odejściu listonosza, pan Turny spojrzał na pana Pletanka i zawołał nagle, robiąc ręką ruchy pełne rezygnacji:

Bierz z tych pieniędzy ile chcesz, ty oszuście.

Poczem zaczął głośno płakać.

Jak witano ministra faszystowskiego
w parlamencie węgierskim.

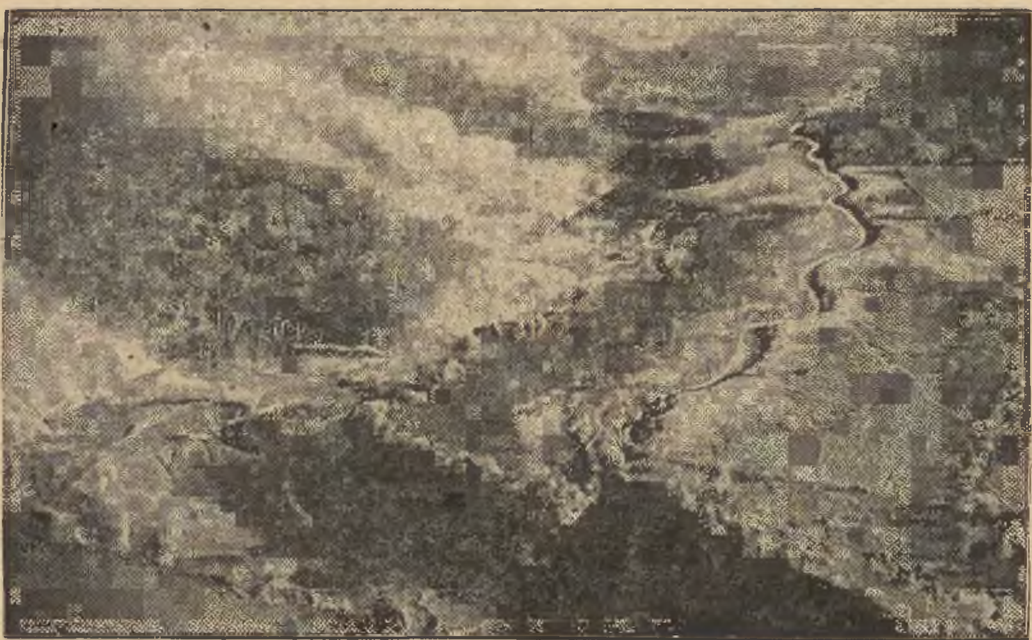
BUDAPESZT. Dwie sensacje — o czem pokrótce donosiliśmy — poruszyły w tych dniach opinję publiczną Węgier: burzliwa demonstracja parlamentu węgierskiego przeciwko włoskiemu ministrowi oświaty i zarządzone wkrótce potem odroczenie sejmu budapeszteńskiego na czas nieograniczony.

Do Budapesztu przybył przed kilku dniami włoski minister oświaty, Giuliano Balbino, który pragnąc zamanifestować widocznie swe sympatje dla węgierskiego parlamentaryzmu, wyraził życzenie obejrzenia posiedzenia sejmu budapeszteńskiego. Jego życzeniu stało się zadość. Ledwo poseł Friedrich skończył swe przemówienie, w loży dyplomatycznej zapanował wielki ruch: to gość włoski w towarzystwie węgierskich dygnitarzy rządowych przybył do parlamentu. Skoro tylko wieść o obecności włoskiego ministra na sali sejmowej rozeszła się po sali, na ławach opozycji powstała nieopisana wrzawa. Poszczególni posłowie z wzniesionemi pięściami powstawali ze swych miejsc, miotając pod adresem gościa najrozmaitsze okrzyki:

„Ukradliście nam Fiume“... „Wstydźcie się bandyci“!... „Wy chcecie od nas reparacji?“... „Bezwstydni!“... „Ładni przyjaciele!“... „Mordercy!“... „Co było z Matteotim?“...

Posłowie rządowi jak mogli, ratowali sytuację, tłumaczyli okrzyki opozycjonistów nie zawsze zgodnie z prawdą, ale wszystko to na nic się nie zdało. Fiume, jest po włosku Fiume, Matteotti — we we wszystkich językach brzmi jednakowo, a zaciśniętych pięści do przyjaciela ostatecznie też nigdy nie wyciąga... Tak więc „wysoki“ gość włoski nie mógł mieć co do charakteru manifestacji parlamentu węgierskiego na jego cześć żadnych wątpliwości, a dlatego też nikogo nie zdziwiło, że w chwili, kiedy jeden z mówców, po częściowem uspokojeniu się opozycjonistów, zaczął wygłaszać uroczyste przemówienie o pięknym charakterze Węgier pan minister cichaczem opuścił lożę dyplomatyczną. Przedstawicielom rządu i prezydjum sejmu nie omieszkał wprawdzie — jak tego kurtuazja wymaga — podziękować za umożliwienie mu zwiedzenia parlamentu, ale przed swym odjazdem oświadczył, że swej wizyty w budapeszteńskiej izbie ustawodawczej nigdy w życiu nie zapomni.

Pierwsze zdjęcie wybuchu wulkanu



Santa Maria w Guatemali (Ameryka) którego ofiarą padło ponad 300 osób, przyczem zniszczeniu uległy na wielkiej przestrzeni kwitnące plantacje. Zdjęcie, zrobione z aeroplanu, ukazuje wstrząsający obraz posuwania się lawy przez lasy pomarańczowe i plantacje kawy.

Proces arcyb. Kowalskiego.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). Mimo niedzieli w sądzie apelacyjnym toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw Kowalskiemu. Posiedzenie rozpoczęto od rozpatrzenia wniosków obrony, która wobec rewelacyjnego wyniku oględzin lekarskich, dokonanych przez dr. Kasperowiczową (dr. K. po zbadaniu zakonnic marjawickich orzekła, że są one dziewicami. — Red.), zażądała, aby sąd powierzył ponowne oględziny powołanego przez obronę lekarzowi dr. Cykowskiemu. Sąd zdecydował się polecić dr. Cykowskiemu ponowne zbadanie zakonnic i wypowiedzenie swej opinji. Jak słychać, opinję dr. Cykowskiego i dr. Kasperowiczowej różnią się poważnie. Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który wnosi o utrzymanie wyroku w całej rozciągłości. — Następnie przemawiał jeden z obrońców, adwokat Główczewski, wnosząc o wyrok uniewinniający. Dziś nastąpią przemówienia dalszych obrońców.

—o—

Wilki pożarły dwoje dzieci.

MOSKWA. Jak zwykle z nadejściem zimy, tak i w roku bieżącym, ukazały się w okolicach Moskwy stada wilków, które zwłaszcza w ostatnich dniach bardzo się rozzuchwaliły, napadając nietylko w nocy, lecz i w dzień na zagrody chłopskie. Jak podają pisma moskiewskie, przed kilku dniami wilki napadły w okolicach Woronowskiego gospodarstwa powiatowego na grupę dzieci i pożarły dwoje z nich. Również na dorosłych ludzi, wilki napadają w biały dzień.

Aresztowanie bandy fałszerzy pieniędzy.

ŁÓDŹ, 2. 12. (AW). Policja wykryła tu wielką aferę fałszerską. Udało się mianowicie wytropić bandę fałszerzy 1 i 2-złotówek. W mieszkaniu jednego z członków bandy znaleziono kompletne urządzenie do wyrobu falsyfikatów. Całą bandę, a mianowicie Wincentego Wojciechowskiego, Józefa Zamorskiego, Franciszka Grzelaka, Leona Nadrowskiego i żonę Wojciechowskiego osadzono w więzieniu.

Pensje angielskiego domu królewskiego

Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatną jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli handlowych, które skarbnik wpłaca na konto królewskie.

Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten sam sposób. Książę Yorku i książę Connaught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda — po 90.000 dol., i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie — 130.000 dolarów. Książę Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Konwalji, wynoszące około 336 dolarów rocznie.

KOMICZNE ROZP. RZĄDZENIE.

HELSINGFORS, 2. 12. (AW). Rząd finlandzki wydał rozporządzenie, zabraniające noszenia strojów, które mogłyby świadczyć o sympatjach dla komunizmu. — W szczególności rozporządzenie przewiduje kary za noszenie czerwonych koszul, krawatów, chustek i t. d.

ZAMACH POLITYCZNY NA LITWIE.

KOWNO, 2. 12. (AW). W miasteczku Wernalowicze nieznany sprawca rzucił granat ręczny do mieszkania komendanta posterunku litewskiej straży granicznej. Granat eksplodował w pobliżu łóżka, raniąc ciężko żonę komendanta posterunku. Mimo natychmiastowego pościgu sprawców nie ujęto.

STRASZNA KATASTROFA W AMERYCE.

NORFOLK, 2. 12. (Pat). Władze kolejowe stwierdzają, że w katastrofie, która wydarzyła się tu wczoraj, 9 osób zostało zabitych, a 26 odniosło rany.

Kłopoty policji z „upiorem Düsseldorfu”

DÜSSELDORF. Niesamowita a straszliwa historja „upiora z Düsseldorfu“ dotychczas nie znalazła rozwiązania. Kierownik „oddziału morderstwa“ (Mordkommission) policji düsseldorfskiej, radca Momberg, udzielił dłuższego wywiadu, w którym na początku podkreślił, że po wielu tygodniach pracy, w której brała intensywny udział elita kryminalistów niemieckich i po zbadaniu przeszło tysiąca śladów, nie można nawet w przybliżeniu naszkicować obrazu sprawcy. Chodzi o to, że bynajmniej niema pewności, iż morderca mieszka w Düsseldorfie.

W obecnej chwili w całej tej sprawie nastąpił wogóle okres pewnego zastoju. Badanie setek nadesłanych listów, pochodzących rzekomo od mordercy, wykazało, że jedynie w dwóch wypadkach faktyczny sprawca był ich autorem.

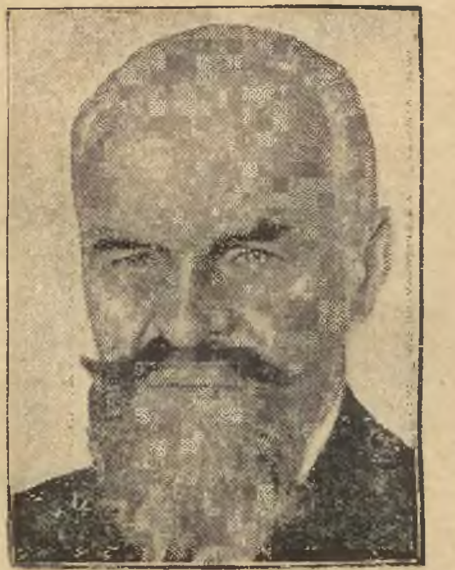
Po epidemji osób zaginionych nastąpiła obecnie formalna psychoza korespondencyjna. Mimo to policja nie lekceważy żadnej możliwości. Na podstawie ostatniej pocztówki, omawiającej mord, rzekomo dokonany na wymienionej z nazwiska dziewczynie z Minden i zaopatrzonej w pobieżny szkic miejsca zakopania trupa, usiłowano stwierdzić, czy rzeczywiście dziewczyna taka zginęła. Okazało się, że cała historja wyssana jest z palca.

W historji niemieckiej kryminalistyki nie stosowano dotychczas nigdy tak olbrzymiego aparatu przy ściganiu przestępcy. Zastosowano wszystkie możliwe środki pomocnicze, nie licząc się z żadnemi kosztami. Noc w noc cały sztab urzędników krąży po mieście. Wszystkie lokale pozostają stale pod dyskretną kontrolą. Dotychczas zbadano kilka tysięcy ludzi.

Urzędy düssedorfskie pozostają w stałym kontakcie telegraficznym z policjami kraju i zagranicy. Dopływ informacji, przesyłanych przez ludność, stale wzrasta.

Pozatem ważna jest również działalność rzeczoznawców kaligraficznych, którzy codziennie dokładnie badają całą korespondencję. Najwartościowszą pomocą było znalezienie trupa Marji Hahn, ponieważ rezultat obdukcji w tym wypadku umożliwił nawiązanie do tych spraw, które uważano jedynie za ciężkie krwawe czyny, ale nie za przestępstwa seksualne. Można uważać za rzecz dowiedzioną, że morderca Marji Hahn ma również na sumieniu 5-letnią Gertrudę Alberman. Wynika z tego, że wszystkie morderstwa są dziełem jednego złoczyńcy.

Tow. Otto Landsberg



poseł socjalistyczny do parlamentu Rzeszy niemieckiej, w r. 1919 minister sprawiedliwości, od r. 1920 do 1924 niemiecki poseł w Brukseli, obchodzi 60-tą rocznicę urodzin.

Ferje świąteczne w szkołach.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). Tegoroczne ferje świąteczne w szkołach średnich będą trwać od 21. grudnia do 3. stycznia, w wyższych zakładach naukowych od 15. grudnia do 8. stycznia.

—o—

Wiejskie porachunki.

Nożem i rewolwerem.

LUBLIN.

We wsi Mazily, pow. tomaszowskiego. Woźny Paweł, usiłował dokonać zabójstwa na osobie Horoszki Aleksandra, strzelając do niego 4 razy z rewolweru i raniąc go 2 strzałami w piersi i bok. Woźnego aresztowano.

———

Między mieszkańcami wsi Branka, pow. garwolińskiego J. Orłowskim i J. Lipcem wynikła sprzeczka na tle nieporozumień osobistych. W czasie sprzeczki Lipiec motyką uderzył Orłowskiego w głowę. Orłowski znajduje się w stanie beznadziejnym.

———

W restauracji Jarosławskiego w Opolu, pow. Puławskiego, podczas sprzeczki został zabity od uderzenia nożem w serce Myczkowski Bolesław. Poszlakowani o zabójstwo, zostali zatrzymani.

———

Na weselu u Bielaka St. we wsi Małczyn pow. Lubelskiego kilku mieszkańców wszczęło między sobą awanturę, następnie poczęli się kaleczyć nożami i bić kijami. W czasie bójki Mącik Władysław, znany awanturnik został zabity.

—o—

Tajemnica zamachu w kościele św. Piotra.

Młoda szwedka Gudrun Ramstad, która w ubiegłą niedzielę usiłowała zabić holenderskiego kanonika Smitha w bazylice św. Piotra — o czem donosiliśmy — jest niezwykle piękną kobietą. Wysoka, szczupła, o jasnych oczach i niezwykle jasnych włosach. Ma około 30 lat, czyni jednakże wrażenie jeszcze młodszej.

W sprawie tej dowiaduje się „Arbeiter Zeitung“ z Rzymu co następuje:

„Nie ulega obecnie wątpliwości, że zamach rewolwerowy w bazylice św. Piotra

BYŁ OSTATNIM AKTEM DRAMATU MIŁOSNEGO.

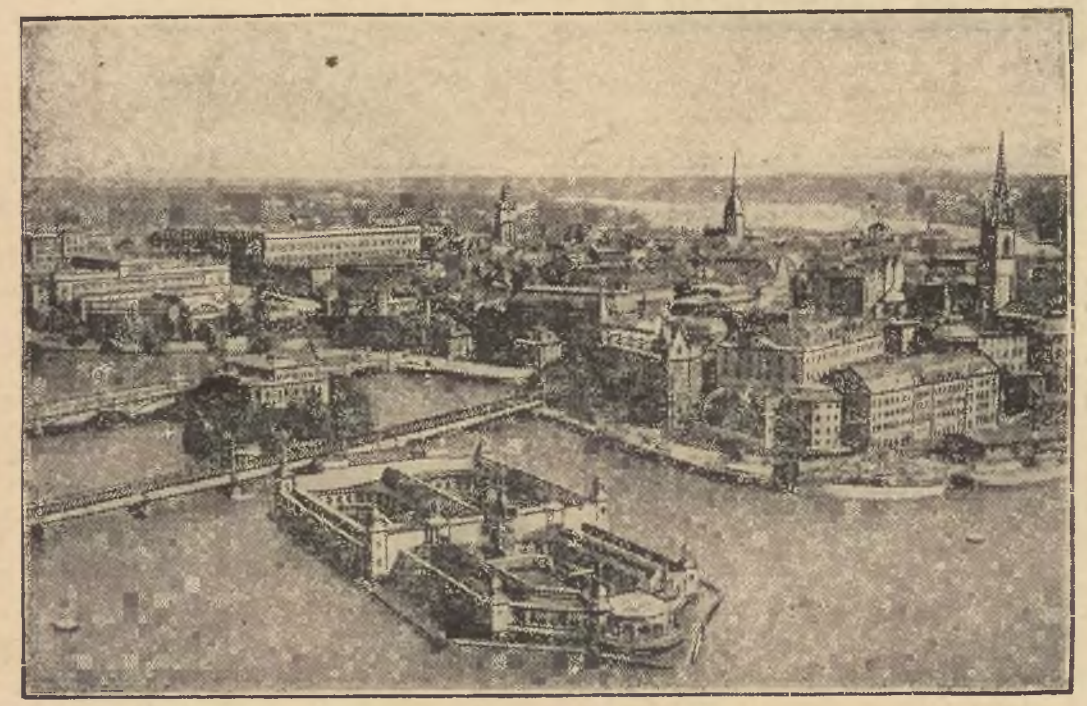
Małgorzata Gudrun podczas przesłuchania oświadczyła, że powód jej zamachu najlepiej może być wyjaśniony przez kanonika Smitha. Faktem jest, że Smith postarał się ubiegłego roku dla Szwedki, którą nawrócił na katolicyzm, o miejsce bony u pewnego adwokata w Rzymie. Pistolet automatyczny, z którego Gudrun Ramstad strzelała do kanonika, zabrała ona z nocnej szafki adwokata.

NIE UMIAŁA JEDNAK OBCHODZIĆ SIĘ Z BRONIĄ:

trzykrotnie naciskała kurek, lecz nie odsunęła poprzednio tak zw. „bezpiecznika“. Dlatego ani raz wystrzał nie nastąpił.

SZTOKHOLM. Według sztokholmskiego telegramu „Voss. Ztg.“ — Gudrun Ramstad, mając lat 25, przybyła do Oslo (Norwegja), gdzie — jak się zdaje pod wpływem kanonika Smitha, z którym wiele przebywała i który okazywał dla niej wielkie zainteresowanie, przeszła do kościoła katolickiego. Ponieważ Gudrun w Rzymie jako bona u zamożnego adwokata nie potrzebowała zwracać się do kanonika z prośbą o wsparcie, znajomi jej wnioskują, że zamach jej ma tło miłosne.

Stockholm,



stolica Szwecji, gdzie w r. 1930 — jak donosiliśmy — odbędzie się wystawa krajowa. Rycina podaje widok na miasto z wieży ratuszowej.

W głębi starożytnych ruin.

Przygoda uczonego.

Archeolog włoski Lacontino od lat już bada ruiny siedlisk ludzkich w starożytnej Chaldei i Assyrji. Podczas wędrówki na tych obszarach spostrzegł zarys jakichś ruin, sterczących ze zwałów nawianego przez wiatr piasku. Uczony rozbił więc tam obóz i począł grzebać w ruinach. Były to najwidoczniej szczątki jakiejś świątyni, której mury jako masywniejsze od ścian zwyczajnych domostw, częściowo przetrwały jeszcze do dzisiaj. Szczęśliwym — jak sądził — zbiegiem okoliczności odkryto prawie na wstępie otwór prowadzący do podziemi.

Pierwsze kilkadziesiąt metrów podziemnego korytarza wskazywały, że całe podziemia wykuto w litej skale i że skutkiem tego galerje zachowały się w zupełnie dobrym stanie. Następnego dnia Lacontino zapuścił się w podziemia jak najdalej.

Po przejściu kilkuset metrów natrafiono na cztery szkielety ludzkie, powiązane miedzianym drutem i umocowane do ścian i stropu w pozycji stojącej. Aby przejść dalej, należało przeszkodę tę usunąć.

Uczony zabrał się do roboty, ulęszony wielce, bo takie wstręty i strachy stawiane po drodze, wskazywały na jakąś cenną tajemnicę, bronioną przed ciekawymi lub łupieżcami skarbów. Towarzysz archeologa jednak nie podzielał zapału, lecz na widok obalonych szkieletów uciekł.

Uczony nie chciał cofnąć się mimo ucieczki towarzysza. Zbrojny w latarkę elektryczną i parę zapasowych bateryjek oraz w kredę, którą postanowił znaczyć drogę, aby nie dźwigać ciężkiego zwoju sznurka, śmiało ruszył w głębinę pogmatwanych korytarzy.

Zeszło kilka godzin i baterja lampki elektrycznej wypaliła się. Uczony założył drugą. Przy tej manipulacji upadła mu latarka na kamienie chodnika i przestała świecić. Uczony znalazł się zagrzebany w ciemnościach podziemnego labiryntu.

Lecz mając nadzieję, że uda mu się naprawić latarkę szedł dalej i po drodze znaczył kredą na ścianie strzałki.

Po długiem błądzeniu natrafił na skarbiec. Na podłodze leżały tam stosy ciężkiego metalu dźwięczącego przy rzuceniu o ziemię. Jakieś jakby przedmioty wyrobione ręką człowieka, garście drobnych kamyków, — być może zwykłego szutru, raczej jednak drogich kamieni.

Locantino nie myślał już o skarbach; chciał tylko wydostać się na światło dzienne, uwolnić się z tego grobu. Lecz po pewnym czasie padł z wyczerpania i przebył tak w podziemiach cztery dni. Tymczasem jednak służący, który go wpierw opuścił, zdobył się na odwagę i w towarzystwie jeszcze kilku tubylców, członków karawany zapuścił się w labirynt podziemi. Traf im dopomógł bo jak poznali po podwójnych znakach na ścianie, uczony błądząc po ciemku przeszedł niezbyt daleko od wejścia i znów się oddaliwszy dopiero padł zemdlony.

Obecnie p. Lacontino leczy swe nerwy w jednem z sanatorjów alpejskich lecz ma zamiar niedługo znów udać się w głąb Azji i odszukać podziemny labirynt.

Dzięki znakom czynionym po ciemku na ścianach, jest przekonany, że trafi do skarbca.

NAUKOWA NAGRODA N. BLA.

LONDYN, 2. 12. (Pat.). Pisma donoszą, że nagroda Nobla z działu nauki na r. 1929 przyznaną została prof. Richardsonowi, dyrektorowi Instytutu badań fizycznych w Liceum królewskiem w Londynie.

—o—

Kącik pouczający.

Alkohol na oparzenie.

Nie jest jeszcze dostatecznie znane, że alkohol etylowy jest doskonałym środkiem na rany z oparzenia. Jest on daleko skuteczniejszy w swem działaniu, niż inne środki apteczne czy domowe, które przynoszą tylko przemijającą ulgę. Po zanurzeniu w alkoholu etylowym spieczonego miejsca ból ustaje odrazu. Przy cięższych oparzeniach lepiej jest ranę przykryć kawałkiem waty, zamoczonej w alkoholu.

Przy zastosowaniu alkoholu nie powstają pęcherze a poza tem, dzięki gruntownej dezynfekcji, rana goi się daleko szybciej. Nie jest w tym wypadku wymagana wysoka koncentracja alkoholu, wystarczy 30 — 40 procentowy alkohol. Natomiast szkodliwem jest używanie na rany z oparzenia spirytusu do palenia, a więc denaturowanego rozmaitemi środkami. Jako środek w podręcznej apteczce domowej, poleca się alkohol etylowy 96 proc. z 1 gramem jodoformu na litr płynu.

Katar.

Katar jest chorobą obecnej pory roku. Właśnie dlatego, że katar jest chorobą tak częstą, bywa przez ludzi lekceważony. Tymczasem, kataru lekceważyć nie należy. Zaniedbany, może się przerzucić na inne organy, może atakować uszy, zatoki oczne, a nawet oskrzela.

Trzeba więc zapobiegać tym komplikacjom we właściwym czasie. Przy katarze najlepszym środkiem zapobiegawczym są środki na poty, (gorąca kąpiel, ciepłe opakowanie ciała, gorąca herbata z salicylem, lub aspiryną, suszone zaparzone maliny i t. p.) Prócz tego poleca się maści mentolowe i wazelinowe do smarowania wnętrza nosa. Ostatnio zalecają też lekarze przyjmowanie wapna (z atropiną lub bez) oraz łykanie paru kropel jodyny w szklance wody, ale to na samym początku rodzenia się kataru.

Potrzeba snu u dzieci.

Pewien paryski uczony, studjujący specjalnie potrzebę snu u dzieci, twierdzi, że tej potrzebie organizmu dziecinnego nie czyni się zadość.

Według niego dzieci: 1) do lat 6-ciu winny spać conajmniej 14 godzin.

2) od 6 — 15 lat winny spać co najmniej 11 godzin.

3) od 15 do 19 lat winny spać conajmniej 9 godzin.

Okazuje się, iż niedostateczność snu u dzieci wpływa na ich nerwowość i wogóle ujemnie na cały organizm.

Uczony ten twierdzi, iż dzieci niewyspane i niewypoczęte wykazują brak uwagi i niezdolność do myślenia.

Na propozycję uczynioną dzieciom w szkole, czy nie zechciałyby od samego rana przespać się na ławach, okazało się, iż 90 procent dzieci w krótkim czasie zasnęło.

Doświadczenie to, powtórzone w wielu szkołach dało prawie te same wyniki wykazując u dzieci ze wsi jeszcze większe zmęczenie i niewyspanie, ze względu na pracowity tryb życia rolników — szczególnie w miesiącach letnich).

—o—

Ze sportu.

RUCH — GARBARNIA 1:0 (1:0). **Królewska Huta.** Gra ostra i ambitna. Jedyną bramkę dnia uzyskał Peterek. Garbarnia nie mogła wyrównać, pomimo zupełnej przewagi w drugiej części gry. Sędzia p. Słomczyński.

Wobec powyższego wyniku zostali wyeliminowani do kl. A oprócz IFC — Czarni. Zawody Ruch — Garbarnia zakończyły tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N.

PETKIEWICZ W AMERYCE.

WARSZAWA, 2. 12. (AW). Wczoraj rano pociągiem paryskim odjechał do Cherbourga Petkiewicz, aby na pokładzie „Berengarji“ odjechać do N. Yorku. Pierwszy start nastąpi w N. Yorku 20. grudnia w Madison Square Garden. Ogółem Petkiewicz startować będzie w Ameryce 6 razy.

Kronika z woj. Lubelskiego.

LEPSZY NARZECZONY. Niedawno temu mieszkaniec Pruszkowa, pow. warszawskiego, Zylberman Moszek, będąc narzeczonym Chany Herc, stale przebywał w domu jej rodziców. Niedawno temu, korzystając z nieobecności rodziców, Zylberman skradł z niezamkniętej szafy 2 tys. zł. i garderobę, wartości 300 zł. i wyjechał. Po dwóch dniach zawarł związek małżeński w Krzesinowie z Tobją Borensztajnówną. Zarządzony pościg ujął Zylbermana w Mełgwi.

GDY ALKOHOL DZIAŁA... W Kraśniku, pow. Janowskiego, dwóch żołnierzy: plutonowy Grabek Jan z 24 p. ułanów i kapral Grabek Władysław z K. O. P. w stanie nietrzeźwym wszczęli awanturę, przyczem usiłowali zastrzelić Osiniaka Zygmunta. Żołnierze zostali pobici laskami przez ludność cywilną. Jeden z żołnierzy dał trzy strzały, raniąc ciężko w nogę Lenarda Szymona z Kraśnika, gruchocząc mu kość goleniową. Żołnierzy i Lenarda przewieziono do szpitala w Lublinie.

ZASTRZELIŁ ROBOTNIKA. W lesie majątku Wilczyska, pow. Łukowskiego, między leśniczym tegoż majątku, Edwardem Nowickim i robotnikami leśnymi, braćmi Piotrem i Władysławem Duckimi wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Nowicki wydobył rewolwer i zastrzelił Piotra Duckiego. Robotnicy ciężko pobili Nowickiego.

Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

3) Wtorek, dnia 3. b. m. godz. 7-ma wiecz. lokal Uniw. Ludowego, ul. Bourlarda l. 5., Kurs przyrodniczy prof. M. Łopuszańskiego: „Nauka o człowieku“.

Dziś wyrok w proc. Kowalskiego.

WARSZAWA, 2-go 12. (A. W.). Dzisiejszy dzień procesu przeciwko biskupowi marjawickiemu Kowalskiemu wypełniły przemówienia obrońców, oraz replika prokuratora. Narady nad wyrokiem odbędą się w dniu 3 bm.

Bójki między studentami

INSBRUK, 2. 12. (AW). Na uniwersytecie tutejszym przyszło dziś znowu do ostrej bójki między studentami katolickimi i wolnomyślnymi. Po obu stronach są ranni i pobici.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Forsa to grunt!

Na terenie Stanisławowa istnieje typ człowieka, znany już czytelnikkom, a noszący nazwę Antoniewicz. Bóg wie skąd przybył nieznający na tut. terenie ducha robotników: zajmuje niewiadomo na jakiej podstawie wybitne stanowisko w instytucji społecznej, ostatnio opiekuje się „frakcją rew.“. Jegomość ten pod pokrywką zakładania bibljoteki dla robotników, werbuje ich do BBS, której jest przewodniczącym.

Wziął się na sposób. Mianowicie zaapelował do miejscowego społeczeństwa na rzecz bibljoteki o datki, które — jak sam ogłosił — przyjmuje codziennie w biurze P. B. P. P. od godz. 9—3, a więc w godzinach urzędowych.

I o to nam chodzi. Czy wolno w czasie urzędowania w państwowej instytucji zajmować się sprawami, nie mającemi żadnego związku z pracą zawodową? Obowiązujące przepisy tego pana wcale nie obchodzą i jak dotąd uchodzi mu to bezkarnie. Władze przełożone winny więc pouczyć p. Antoniewicza, iż w czasie urzędowania nie wolno zajmować się innemi sprawami, nawet jeśli się jest przewodniczącym „frakcji“ w Stanisławowie.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, iż zbędna jest troska tego pana o oświatę dla robotników. Wszystkie związki zawodowe posiadają tu wspaniałe bibljoteki, a ponadto pracuje b. pilnie tutejszy TUR. Zbieranie więc pieniędzy na rzekomą bibljotekę niewiadomo dla kogo, jest b. podejrzanem. Pamiętać o tem winni robotnicy.

S. P.

Za zbrodnię sprzeniewierzenia 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

W piątek, dnia 29. listopada b. r. w sądzie okr. w Stanisławowie przed zwykłym trybunałem odbyła się w dalszym ciągu odroczona rozprawa przeciw Karolowi Wizerkaniukowi, zecerowi, b. skarbnikowi Filji Stow. Druk. i pokr. zaw. „Ognisko“ w Stanisławowie za zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty ponad 2000 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przew. r. s. Krupki zasądził wyżej wymienionego za zbrodnię sprzeniewierzenia około 5.000 zł. na karę 10-cio miesięcznego ciężkiego więzienia w uwzględnieniu wszelkich łagodzących okoliczności. Równocześnie trybunał zasądził Wizerkaniuka na zapłacenie pretensji stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko“ i zwrot kosztów postępowania dowodowego.

Stronę poszkodowaną zastępował tow. Dr. Herselhal ze Lwowa, zaś oskarżonego bronił Dr. Seinfeld.

Oskarżony zgłosił co do przyjęcia wyroku trzy dni do namysła.

*

Oto smutny koniec warchoła, który nadużył zaufania swych współpracujących kolegów w tut. drukarniach.

—o—

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Konferencja członków PPS.

Zapowiedziany na niedzielę przez Radę Robotniczą PPS i USDP. wiec, ze względów formalnych nie odbył się. Natomiast odbyła się konferencja, z tym samym porządkiem dziennym, w której wzięło udział około 300 zaproszonych członków i gości.

Zagaił i przewodniczył tow. Kolarz. — Krótki lecz treściwy referat wygłosił tow. sekretarz Bujakowski z Borysławia.

Po uchwaleniu rezolucji zjawił się na sali oddział policji w przypuszczeniu, że odbywa się wiec. Po wyjaśnieniu sprawy przez prezydjum i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

Rada Robotnicza P. P. S. i U. S. D. P.

zwołały na środę, 4. b. m., o godz. 17-tej wieczorem, do Domu Robotniczego

wiec publiczny

na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju.

Towarzysze i Obywatele! W obronie swych praw wszyscy przybądźcie na wiec.

Na strejkujących robotników drzewnych w tartaku Kumerkera,

złożyli: tow. Dr. Skibiński zł. 20, Zw. Metalowców, oddz. Drohobycz zł. 15, ZZK. Drohobycz zł. 35.55, robotnicy cegielni i dachów „arni „Polminu“ zł. 25.25, robotnicy cegielni Sussmana zł. 7, W dniach 5. i 6. b. m. po wypłatach, mężowie zaufania poszczególnych rafineryj zarządzą dalsze zbiórki na ten cel.

Wielki wiec w Stryju.

W niedzielę ub. odbyło się w dużej sali kina, wielkie zgromadzenie publiczne, zwołane przez miejscowy Komitet PPS. przy tłumnym udziale szerokich mas robotniczych. Referat wygłosił poseł tow. Dr. Diamand, który szczegółowo omówił sytuację polityczną w kraju. Zgromadzeni przyjęli referat z entuzjazmem i uchwalili rezolucję przedstawioną przez komitet miejscowy.

Miejscowi komuniści, w rzeczywistości indywidua stojące pod dozorem policyjnym, usiłowali wywołać awanturę, jednak zgromadzeni towarzysze łatwo sobie dali z nimi rady.

Samobójstwo matkobójcy.

WILNO, 2. 12. (AW). Benedykta Skarżyńska, właścicielka gospodarstwa w Widzjunach pow. wileńsko-trockiego zabroniła jednemu ze swych synów Antoniemu, poślubić pewną pannę. Wzburzony nieustępliwością matki, syn zastrzelił ją w nocy dwoma strzałami z rewolweru, a następnie sam odebrał sobie życie.

Amator tańca postrzelony przez policjanta.

(y) W ub. niedzielę wieczór w sali restauracyjnej w ogrodzie Kościuszki odbywała się zabawa taneczna, urządzona przez straż pożarną. Na salę usiłował dostać się 20-letni Jan Boski. Posterunkowy K. Maziak nie wpuścił go jednak do wnętrza. Boski wywołał wówczas awanturę i obrzucił policjanta obelgami. W czasie odstawiania go do komisarjatu Boski skoczył w bok, ukrył się za drzewo i uderzył laską dwukrotnie Maziaka. Podczas dalszej ucieczki policjant strzelił na postrach w powietrze, następnie zaś drugim strzałem zranił Boskiego w pośladek. Zranionemu udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe poczem odwieziono go do mieszkania przy ul. Kr. Leszczyńskiego.

Zamiast samobójstwa popełnił zabójstwo.

ŁÓDŹ. Właściciel piwiarni, Adam Hauzer, będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się z żoną swoją, zarzucając jej, że zrobiła za mały rachunek gościowi.

Podczas kłótni ze żoną, Hauzer wołając: „muszę już raz z tobą skończyć“, udał się do drugiego pokoju. Po chwili z pokoju dobiegł odgłos strzału rewolwerowego.

W tym samym czasie znajdował się w piwiarni przyjaciel Hauzera, Edward Rachenberg. Na odgłos strzału Rachenberg wpadł do pokoju, przypuszczając, że Hauzer się zastrzelił. W tym czasie Hauzer oddał drugi wystrzał. Kula odbiła się o żelazną futrynę i trafiła w oko wchodzącego w tej chwili do pokoju Rachenberga. Po upływie kilku dni Rachenberg skutkiem otrzymanej rany zmarł.

Na odbytej onegdaj rozprawie Hauzer został skazany na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Echa rabunku pod Lwowem.

(y) Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj Michał Dziubak, oskarżony o obrabowanie dwóch wieśniaków, którzy gościńcem stryjskim wracali ze Lwowa do Dobrzan.

„Gwiznę ci w łeb“, krzyknął rabuś do napadniętego Jana Fitja, zmuszając go rewolwerem do wydania gotówki.

Przed miesiącem odpowiadał on już przed sądem, rozprawę jednak odroczono, celem powołania świadków z pod Przemyśla, gdyż oskarżony twierdzi, że w krytycznym dniu bawił w tej okolicy.

Wczoraj trybunał znów odroczył rozprawę, gdyż zamiast poszkodowanego Fitia wezwano na świadka jakiegoś kryminalistę z Brygidek tego samego nazwiska, oraz celem uzupełnienia dochodzeń pod Przemyślem.

Komunikat w sprawie loterji fantowej Rady Zw. Zaw. we Lwowie

Uprasza się wszystkie organizacje, oraz towarzyszy, którzy mają losy do rozsprzedania, by natychmiast nadesłali gotówkę, oraz nierozsprzedane losy, celem umożliwienia losowania.

Niezastosowanie się do powyższego, zmusi komitet do dalszego odroczenia losowania.

Wł. Laskowski, przewodn.
Mich. Sobadasz, sekretarz.

—o—

Samobójstwo emeryta.

(y) W ub. niedzielę popołudniu na dworcu towarowym rzucił się pod manewrujące wagony Piotr Hawrysz, emer. chorąży 5 p. art. p., liczący 53 lat, zam. w Lewandówce. Desperat zginął na miejscu przecięty w pół kołami wagonu.

Na miejsce przybyła niebawem komisja wojskowa, która po stwierdzeniu zgonu poleciła odstawić zwłoki do kostnicy szpitala wojskowego.

Powód samobójstwa nieznany. Denat osierocił żonę i czworo dzieci.

Program radjowy.

Środa, 4 grudnia.

WARSZAWA. 16.15. Program dla dzieci. 17.45. Muzyka Fr. Lenara. — 20.15. Transm. z Filh. konc. Kolejowych Zesp. Muz. z udziałem pp. M. Balcerkiewiczówny, J. Romejki, E. Urmińskiej-Jaworskiej, prof. L. Urstein (akomp.). — 22.10. „Murzyni w obu Amerykach“.

KRAKÓW. 16.45. Koncert płyt gramof. — 19.10. „O rozmaitych typach ludzi“.

POZNAŃ. 17.45. Godzina niespodzianek. — 20.30. Koncert ludowy.

KATOWICE. 17.45. Koncert popol. z udz. zespołu instrument. — 20.30. Koncert wieczorny.

WILNO. 19.10. Audycja wesoła. — 20.05. „Jeden dzień wśród bestyj apokaliptycznych“.

TURIN. 19.15. Muzyka lekka. — 20.30. Transm. z Medjolanu.

KRÓLEWIEC. 20.00. Wesoły wieczór.

BRATISLAVA. 16.30. Koncert solistów.

BUKARESZT. 21.00. Solo na wiolonczeli. 22.15. Solo fortepianowe.

BERLIN. 16.30. Koncert solistów. — 18.30. Koncert popularny. — 20.30. Koncert kwartetu.

PRAGA. 20.00. Koncert Filharmonji czesk.

MEDJOLAN. 20.30. „Aida“ — opera Werdiego.

WIEDEŃ. 15.30. Koncert popołudniowy. 20.00. Koncert Wiedeńsk. zespołu chóralnego.

BUDAPESZT. 20.00. Koncert solistów. — 21.00. Wieczór muzyki lekkiej. — 22.40. 22.40. Płyty gramofonowe.

MOSKWA. 15.30. Koncert muzyki franc. 19.30. Koncert kameralny. Spółczesna muzyka rosyjska.

Cicha spółka „króla“ śledzi.

(y) Jakób Fischer, Eljasz Brief i Abraham Józef Turn zawarli spółkę w celu eksploatowania lwowskiego „króla“ śledziowego Ozjasza Kalischa. Dnia 17 październiqa br. dokonali włamania do jego magazynu i skradli 5 beczek słonych rybek. Na drugi dzień skradli znów 7 beczek, które sprzedali Karolowi Springowi. W dwa dni później skradli niepomie 6 beczek. W drodze do Springa przytrzymał ich policjant i odstawił do aresztu.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Fischer skradł również wóz, wartości 150 zł. na szkodę Z. Jarymy.

Wczoraj trójka hultajska zasiadła na ławie oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwzględniając okoliczność, iż szkoda wyrządzona została częściowo wynagrodzona, zasądził oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 5 lat.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił dr. Alter.

—::—

Kronika.

Lwów, dnia 3 grudnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7.30 „Hrabina".
Środa, o godz. 3.30 popoł. „Cudowny pierścień". (Ceny zniżone).
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Trio".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Trio".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7.30 „Adwokat i róże".
Środa, o godz. 7.30 „Adwokat i róże".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Adwokat i róże".

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG". We wtorek i środę ostatnie dnie tanie o tegodnia. Rewja „Ostrożnie na zakrętach" po cenach zniżonych.

W czwartek, 5. grudnia premiera. — Czwarta rewja „Gong Jazz".

Codziennie 2 przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

DZIŚ PREMIERA W TEATRZE MAŁYM z występem znakomitego artysty Teatru Narodowego W. Brydzińskiego, który kreować będzie po raz pierwszy we Lwowie, świetną swą rolę Adwokata, w subtelnej komedji J. Szaniawskiego, p. t. „Adwokat i róże". Partnerami znakomitego gościa warszawskiego będą w pierwszej linji dawno niewidziana na scenie p. Leonja Barwińska, oraz, pp. Lewicka, Sawicka, Szymber, Kierzyński, Okornicki, Ratschka Zabielski, Przystawski. Piękna dekoracja Balka dopełni całości tego artystycznego przedstawienia.

DZIŚ W TEATRZE WIELKIM „HRABINA", arcydzieło Moniuszki, w doskonałem wykonaniu najlepszych sił naszej opery, we wspaniałej oprawie scenicznej Balka, urozmaicona pięknemi wkładkami baletowemi. Ceny miejsc zniżone.

TYLKO TRZY WYSTĘPY ZNAKOMITEJ TRÓJKI ARTYSTÓW MALICKIEJ, WĘGIERKI, SAWANA w dowcipnej komedji „Trio", odbędą się w Teatrze Wielkim w środę, dnia 4., w czwartek dn. 5., i w piątek dn. 6. b. m.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI „Cudownego pierścienia" J. Warneckiego, odbędzie się w środę, dnia 4. b. m., o godz. 3.30 popoł. Najmilszym upominkiem na Św. Mikołaja, jaki rodzice mogą ofiarować swoim milusińskim, są bilety na to piękne widowisko.

ZNIŻKI TEATRÓW MIEJSKICH wydaje się dla Związków wyłącznie do dnia 5. b. m. w Teatrze Wielkim, pokój nr. 47 w godz. od 11—1. — Zarazem zaznacza się, że po tym terminie żadne zgłoszenia bezwzględnie przyjmowane nie będą.

OSTATNIE TANIE DNIE W TEATRZE „GONG". Sensacyjna rewja „Ostrożnie na zakrętach", ciesząca się niebywałem powodzeniem dobiega końca. Graną będzie tylko do środy włącznie po cenach zniżonych.

W czwartek, 5. b. m. premiera p. t. „Gong Jazz". Próby w pełnym toku pod kierunkiem reżysera G. Cybulskiego. Nowe dekoracje pędzla art. mal. Wojciechowskiego.

Ś. P. DR. LEONARD STAHL, długoletni wiceprezydent m. Lwowa, po długiej i ciężkiej chorobie płuc, zmarł wczoraj w nocy w 64 roku życia na atak sercowy. Pogrzeb odbędzie się w środę, o godzinie 2-giej popołudniu, z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 8, na cmentarz Obrońców Lwowa.

POGRZEB POSŁA DR. L. REICHA. Wczoraj przedpołudniem odbył się manifestacyjny pogrzeb dr. Leona Reicha. Tłumy publiczności cisnęły się koło domu żałoby w sąsiednich ulicach, oraz w części ogrodu Kościuszki. — W pogrzebie wzięli udział m. in.: poseł dr. Zahajkiewicz, jako reprezentant Sejmu, inni posłowie obecni we Lwowie, reprezentanci władz delegaci organizacji sjonistycznych z Warszawy i prowincji, oraz masy przyjaciół oraz współwyznawców Zmarłego. Zwłoki złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu żydowskim.

SPROSTOWANIE POMYŁKI. W „Kąciku Kobiecym" z ub. niedzieli przez pomyłkę umieszczono modele sukien, którym nie odpowiadał tekst objaśnień. Opis ten odnosił się do całkiem skromnych modeli, a te które czytelniczki ujrzały w „Kąciku", są niepraktyczne, stosowne chyba dla bardzo próżnych dam.

STYPENDJUM DLA UCZNIA GIMNAZJALNEGO. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 252 zł. rocznie dla uczniów gimnazjów matematyczno-przyrodniczych we Lwowie, wyznania chrześcijańskiego, synów mieszczan czyli obywateli m. Lwowa, albo urzędników Gminy. Pobieranie stypendjów trwać będzie do ukończenia studjów na Politechnice lwowskiej, albo nawet zagranicznej. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty należy wnosić do Magistratu w terminie do 31. grudnia b. r. za pośrednictwem Dyrekcji gimnazjów matematyczno-przyrodniczych.

CHLEB POTANIAŁ O 1 GROSZ. Komisja aprowizacyjna Magistratu uchwaliła obniżyć mąkę żytnią, typu rządowego w młynie lub u hurtownika na 43 gr. za 1 kg. Chleb o wadze 1 kg. kosztuje w piekarni 45. w sklepie lub na straganie 47 groszy. Ceny bułek pozostają bez zmiany.

ZAMACH MORDERCZY W UL. MARKA. W ub. sobotę, jak to podawaliśmy, został postrzelony w brzuch Roman Beskid robotnik cegielniany w czasie wynikłej awantury w ul. Marka. Sprawcą postrzelenia był Piotr Horbal, liczący 25 lat, który zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem. Stan zdrowia postrzelonego nie budzi obaw.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POSTRZAŁ W USTA. W ub. niedzielę przedpołudniem w Kleparowie, strzelił do siebie, kierując rewolwer w usta, N. Twardziński, szofer, b. st. posterunkowy P. P. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło desperata do szpitala, gdzie zmarł on niebawem. Powód samobójstwa nieznany.

DENATURAT LEKARSTWEM NA ŻYCIOWE KŁOPOTY. Karolina Szumlańska, zam. w Rynku pod l. 12, w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Desperatkę odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

NIEDOLA DZIECI NIEŚLUBNYCH I MATEK. W ub. niedzielę kobieta nieznanego nazwiska podrzuciła obok Zakładu sierót przy ul. Kadeckiej 3-letniego chłopczyka, poczem zbiegła. Dzieckiem zaopiekował się Zakład, za matką wszczęto poszukiwania.

Stefanja Stenowska została aresztowana za podrzucenie dziecka w klatce schodowej przy ul. Gródeckiej l. 8 a.

O SPADEK PO FRYZJERZE. W sprawie oskarżonej Rozalji Bojkowej, która rości sobie pretensje do spadku po ś. p. Pitołaju, wczoraj przemawiali prokurator, dr. Axer, zastępca rodziny ś. p. Pitołaja, oraz obrońca dr. Głuszkiewicz. Dziś o godz. 12 w południe wyrok będzie ogłoszony.

WENTYLATOR UŻYTY JAKO KOMIN POWODEM POŻARU. Wczoraj wieczór zaalarmowano straż pożarną wieścią, iż pali się dach na realności przy ul. 3-go Maja l. 16. Po przybyciu na miejsce okazało się, że paliła się rura wentylatora, sporządzona z desek. Lokator bowiem tej realności Ozjasz Lutwak, postawił w łazience piecyk żelazny, którego rurę połączył z otworem wentylatora. Wskutek rozgrzania i iskier zapaliły się deski, co było powodem alarmu. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień ugasiła.

KRADZIEŻ SZYB Z OKIEN. Niewykryci na razie sprawcy skradli około 50 szyb z okien restauracji „Zacisze" na pl. Targów Wschodnich. Złodzieje, wyjmując szyby, połamali ramy w oknach, wyrządzając szkodę około 500 zł.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH" Nr. 48 zawiera: K. W. Zawodziński: Pod auspicjami Kochanowskiego i Norwida (o Tuwimie); Mieczysław Sterling: Rafał Malczewski. Z. St. Klingsland: Nieudana wystawa; Recenzje; Antoni Słonimski: Kronika tygodniowa; Recenzje teatralne i muzyczne; Polska za ranicą; Paweł Hulka-Laskowski: Rzym, Krym i Przyczynkarze; Tydzień bibljograficzny etc.

„BIULETYN URZĘDNICZY" organ Zw. Stowarzyszeń Urzędników z akademickiem wykształceniem, (nr. 9 — 10, przesień, październik 1929) wysunąwszy się na czoło prasy urzędniczej, zarówno ze względu na dobór artykułów, jak i na doskonałe uzasadnienie stawianych tez, winien wzbudzić zainteresowanie najszerszego ogółu.

Bardzo pouczający zeszyt świadczy dobrze o celowych wysiłkach redakcji. (Adres: Warszawa, Kredytowa 16 m. 25).

„PRZYRODA I TECHNIKA" miesięcznik poświęcony populacyzacji nauk przyrodniczych i technicznych; wydaje Tow. Przyrodn. im. Kopernika, nakładem Książnicy Atlas. Nr. IX. r. VIII. Ostatni numer przynosi artykuł dr. St. Niemcówny, p. t. „Wenecja Północy", w którym autorka opisuje piękno Sztokholmu. — W dziedzinę „Czwartego Wymiaru" wprowadza czytelnika dr. E. Dokowski. Charles Brachet pisze o najnowszym wynalazku dr. Barjot'a, wyzyskującym ciepło w temperaturze poniżej 0 st. C. do popędzania maszyn. Pozatem „Przyroda i Technika" daje krótkie notatki informujące o postępach wiedzy i jej nowych zdobyczach.

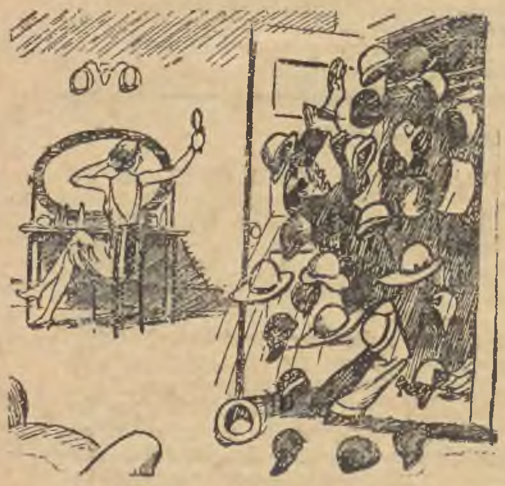
Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Płodność" według najśmielszej powieści Emila Zoli.
CASINO: „Panna Elza" wg. Schnitzlera.
CHIMERA: „Błękitny wal".
COLOSSEUM: „Książę wśród kowbojów".
FATAMORGANA: „Miłość Kozaka".
GRAŻYNA: „Trzy namiętności".
KOPERNIK: „Dama w szkarłacie".
LEW: „Grzeszna miłość".
LUNA: „Wrogowie ognia".
MARYSIEŃKA: „Dama w szkarłacie".
OAZA: „Całować, to nie grzech".
PALACE: „New York w nocy" 2-gi film dźwiękowy.
PAN: Greta Garbo „Boska kobieta".
PASAŻ: „Tom-Mix".
POLONIA: „Szaleństwo jednej nocy".
PROMIEŃ: „Prezydent" z I. Możżuchinem.
STYLOWY: „Jej pierwszy całus".
UCIECHA: „Miasto Cudów".

Komunikat.

POL. TOW. PRZYR. IM. KOPERNIKA odbędzie posiedzenie naukowe we wtorek, dnia 3. grudnia b. r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: p. Bol. Böhm: Co wiemy dotąd o rybach kopalnych trzeciorzędu karpackiego.

Kącik humoru.



Mąż (przerażony): O do licha! Wszystkie twoje kapelusze lecą!...
Żona: Acha, dobrze, że mi przypomniałeś. Miałam ci właśnie powiedzieć, że nie mam już co na głowę włożyć.

RACJA.

— Prszę mi dać inny pokój. Znalazłem w łóżku pluskwę.

— Ależ ta pluskwa nie żyje — proszę pana.

— Co z tego — zostawiła przecież jakąś rodzinę.

PROSZEK NASENNY.

— Czy dała pani mężowi proszek na sen, zapisany przezemnie?

— Owszem, ale strasznie miałam dużo kłopotu, zanim rozbudziłam męża, żeby mu dać lekarstwo.

PIERWSZY OBIAD.

— Jakże się udał twej żonie pierwszy obiad?

— Nie pytaj! Nawet podręcznik do gotowania się spalił!

CZY WIERZYSZ W SNY?

— Czy wierzysz w sny? Co to może znaczyć, jeżeli mi się śniło, że mi tam dużo pieniędzy?

— Po obudzeniu przykre rozczarowanie.

*

— Śniło mi się wujaszku, że dałeś mi sto złotych.

— Tak? No trochę zadużo, ale zatrzymaj je sobie.



CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.